



BIBLIOTHECA  
UNIV. JAGELL.  
CRACOVENSIS

586065

Mag. St. Dr.

I



Opn. J. Wyiza 1933.

Σ. XXVI, 417.

B. m. d. r. 40 prob.

K. 6. [XVIII H]

por. Melior Kydakh (1657) Σ. XXI, 274.





# ROZMOWA PASTERZOW

Przy Narodzeniu Chrystusowym

BANEK.



A spis Bartek? Symek? Woytek? Maćiek? Walek? Tomek? Kuba? Stachu?  
Ozwiey ze się przecię który z was bo umrę od wielkiego strachu



Ono coś takiego jak słońce jaśnieje świeci na Niebie,

WOYTEK,

O! by ześ spał, cego wrzelcys, cy cię pono nie fortuna łupi,  
Spis, á gadas, marzy ci się ładá ludas á ty baies głupi,  
Zec się coś ziawiło, Znać ci się przysniło, Ześ widział Słońce,

A

BANEK



## BANEK,

Oy nie śpić ia moy Woytalu, ani ci tes ladacego prawić;  
Ius to chwilá iak nie przez sen, światłość widzę, lec ná sčerney iawie  
Słysę y śpiewanie, I przesłicne granie, Hań zágorecka.

## WOYTEK.

Nie pleć plotka, nie budz drugich, tak ci się tes to coś przywidziało;  
Ktus by śpiewał! sowy krzyca, wilkow się tes znać dość nązbiegało,  
I tak się im ocy, Przy pochmurney nocy, Błysca iák swicki.

## BANEK.

Nie sowyć to, ani wilcy, znam ia wilkow, znam dobrze y sowy,  
Poyrzey ieno moy Woytalu, iákes sumny, tylko podnieś głowy;  
A przypátrź się łonie, Ktora w oney stronie, Okryłá Niebo.

## WOYTEK.

Gdzies tá łona? (B) ono widzisz, iák się niebo łyska, bez przestánku;  
(W.) Prawdęć mowis, widzę: ale cus to z tego będzie miły Banku,  
Podzmy ztąd bo trwoga, Obudzmy dla Boga, I drugich Bratkow.

## BANEK z WOYTKIEM

Gwałtu, gwałtu, Niebo gore, cy się pono Świát záił bratkwie,  
Prze Bog włáńcie, acym predzey ućiekaycie, bo idzie o zdrowie,  
Iezli nie włáńcie, Wylscy poginieć, Prec do iednego.

(Banek)

(Woytek)

## MACIEK.

Cus to? cus to? gore kedy? prawćies? cy się co gdzie złego stało?  
(W) Patrzyć ieno, kto z was widział, zeby niebo, tak kiedy gorzało,  
Przeto ućiekaymy, Bracia odstradaymy, Ius y tych owiec.

## WALEK,

Stoyćie Bracia gdzie chcećie iść? á bydeiko, iáko zostáwiemy?  
Dyc pockayćie, as wprzod co to ła zá dziwy dobrze zrozumiemy,  
O to się nasego, Bartosa stárego, Spytały co to.

Miły Bártos, ty nay lepiey mozes wiedzieć, iako człowiek stary,  
Wiemy zes tes mady, boś ty z młodu chodził z tablicá do fary,  
Więc iáko rozumny, Powiedz nam moy sumny, Co to takiego.

## BARTOS.

Dobrze wnet wam powiem, tylko pockayćie, as cłek pomiárkuie,  
Co to: podzmyieno blizey, owdzie gdzie się cęsto polyskuie,  
Ius wiem co to znacy, Tak iest nie inacy Jako wam powiem.

Słyseliście iako w Raju, Jewa wdawłsy się w rozmowy z węzem,  
Z iego rady przestąpiła, zakas Boski z Iadamem swym Mężem,  
Jabtko ziadłsy sama, Ogryskiem Iadama Poczestowawłsy.

(Woytek)

A 2

Zá co



Za co Pan Bog węza przekłóś, wygnaś z Ráiu Jadama y z Zona;  
Iego Iewa, lec się iako Pan y Stworcá łaskawy nad ona,  
Ich nędza zmiłował, Bo im deklarował, Syná swojego.  
Posłać ná Świat, ktory zeby owym grzechem, cále ludzkie plemię,  
Zarazone, mógł uzdrowić, wzywot Matki miał zstąpić ná ziemię,  
Potym się národzić, I nas wyswobodzić, Zmocy satanskiey.

Otus się to ten Syn Boży, á Messyas zdawná obiecány,  
Oycóm naszym, ziawił, teras będąc ná swiat od Oyca posłany,  
Przyiał ná się ciáło, A by się dość stało, Za grzech ładama.

Narodził się iako z głosu Ianielskiego zrozumiec możecie,  
Odzem wam ius wytłumacył, co to znacy cegos więcey chcecie;  
Iezli nie wierzycie, To tu zobacycie, Wnet co nowego.

### STACH.

Ius ci tobie miły Bartos, iak madremu my wysłscy wierzymy,  
Ale iesce iedney rzeczy wyrozumiec dobrze nie mozemy,  
Cego ci Ianieli, Co się hań zlecieli, Po nas zadáia.

### BARTOS.

Wszak słysycie dla cego się ci Ianieli raduia ná Niebie,  
Ze Messyas przysedł ná Swiat, więc nam wtey ze wesołości siebie,  
Kaza nasładować, Do łopy wędrować Przywitac Paná.

SY-

### SYMEK.

Toc słusna rzec zebyśmy to Paniarecko Święte przywitáli,  
A le kędyś ie tam szukać, y kogo się óń będziem pytáli,  
My drogi niewiemy, Iesce gdzie z bładziemy, Do łrogiy każni.

### BARTOS.

Przećieć z ciebie Symku proślak, kiedy iesce nierozumies tego;  
Co Ianieli dość wyraźnie powiadáia, ze Národzonego.  
Pana ktory z Nieba, Przysedł, szukać trzeba, W Berleem Iudzkiem;

Tam że idzmy iak ná pewne, w przody iednak nizeli poydziemy,  
Gospodarzow ze zostana, przy bydełku zkilku uprosiemy.  
A ci z parobkami, Takze z kondyfami, Będą strzedz trzody,

### TOMEK.

Ius ci to iść iak iść mnieysa ále z cym iść, to szukać co damy,  
Tak wielkiemu Panu, kiedy nic godnego dla niego nie mamy,  
Chybá iak char łacy Ze mu znásey pracy, Co darujemy.

### BARTOS.

Nie takić to Pan, iak nasi, ázeby miał cego potrzebować,  
Mać on wšytko, boieś Bogiem, codas, tym się będzie kontentować,  
Bo on ná ochotę, I chęć nie ná złote, Pátrzy podarki.

A 3

Więc



Więc oto, się ze to z wielkim Panem spráwánaymniey nie turbuy my,  
Lec kazdy weś co mas w domu, á podárki, cym przedzey gotuymy,  
Cy máło cy wiele, Zábrawsy w kobiele, Z á niesiny Pánu.

Ia nappierwly, naytłusćieyfe co moge mieć u siebie ćielatko,  
Zániesęmu áty Kubá codas? (K) oto dam mu pštre kozlatko,  
(B) To ia ná ofiárę Káplónow mu parę, Tłustych zániosę.

### GRYGIER.

Aia skopa naylepszego, Temu Panu nie będę załował,  
(W.) Tyś Pan ia z ás iak ubogi, iagniatko mu będę ofiarował,  
(W.) Ia geśi kilkoro, (B) A ia mu seścioro, Dam kurcat młodych.

### BARTOS.

Máćiek mu tes da iéndykw z parę Tomek kackę y kacorá,  
Symek z Walkiem ná klusecki máki dadza mu choć po połworá,  
Stach mu tatárcáney, A Sobek iaglány Kasy przyniesie.

Wy tes drudzy daycie, co się ktoremu z was będzie podobáło,  
Przymie ten Pan wšytko, ktory tak záwiele iáko y zá máło,  
Zá plăci stokrotnie, Tylko mu ochotnie, Daycie co macie.

(K) Kuba (B) Banek (W) Woytek (W) Wawrzek (B) Blazek

Parob-

Párobcy tes iezli będą chćieli przeiść się do Bethleém z námi,  
Tedy trzeba zeby y ći niechodzili, z próznemi rękami,  
Lec kazdy dla tego, Panica máłego, Przyniosł co z soba!

### PAROBCY.

Dobrze mili gošpodarze, prosiemy was, niech z wami idziemy,  
Przywitáć to Święte Panię ius mu się ná dary zdobędziemy,  
My co nic nie mamy, Dziećiatku zágramy, Ná cym kto umie!

### JADAMEK.

Mam ia w domu sumne iabíka, mam y gruski to mu ná opałce,  
Gruszek kopę, druga iabíek zániosę: á ty tes mu w kobiałce  
Iay swiezych z pułkopy, Weś z sobá do sopy, Ná poleweckę.

### PAWŁEK.

Aia náte poleweckę, daruięmu garcek polewany,  
(I) To ia łyskę (F) á ia miškę, (I) ia záś wezmęmu słodkiey smietány,  
Ty mleka dzbanusek, A tyweś garnusek Maslá młodego.

(P) Ia mu będę ofiárowáć miodu łcerney Patoki fašek,  
(I) Ia mądrykow z kilkanaście (K) á ia mu dam z koprem gomusček,  
(M) A ia náostatek, Wabiow kilká klatek Dáruię Pánu.  
(I) Iedrek (F) Fracek (I) lanek (P) Pieś (I) Idka (K) Krzyslek  
(M) Misiek.

BAR-



## BARTOS.

Nu to ście ius podárunki należycie, wſyscy rozrządzili;  
Teraz trzeba ze byście ie, iák nayprędzey Bráćia poznoſili,  
Idćies zá pas nogi záchnawſy niech drogi Cas nam nieginie.

## PASTERZE z PAROBKAMI

Iużeſmy ſię wſyscy zeſli idzmys teras, przywitaymy Paná,  
(B) A ſłuchayćie, iák tam przyidziem, upadnyćies záras nákolana,  
A potym wáſemi, Cołami grzeſnemi Biyćie przed Panem.

## S Y M E K.

Uczyniemy tak, iák mowis miły Bartos, tylko ćie proſiemy  
Chćiey ze ty bydz Oratorem, od nas wſytkich, bo my nie umiemy;  
Iak by go tam witać, Ty umies boś cytać, Ucył ſie w ſkole.

Mnieyſa o to, tylko idzmy nie bawmy ſię tędy Bráćia droga.  
(W). Tam to pono Bartos idziem, gdzie ſię blyſcy iałność ona frogá  
(B) Tam bráćia idziemy W krotce tam ſłaniemy, Zá Bożá iałka.

Odzeſmy ius tu teras ze kazdy dobadz podarunku ſwego  
Z ſwey koſałki (M) á kędyś Pan? wſak nie widać domoſtwa żadnego,  
(B) O to wtey ſłájące (M) Cus záś? tam Panięce Ma bydz ſpocnienie!  
(B) Bartos (w) Walek, (b) Bartos (m) Maćiek (b) Bartos (m) Maćiek  
BAR-

## BARTOS.

Tam ći pewnie, w nidzćie ieno, á ze tak, ieſt, ná ocy uyrzycie;  
Cus? ſkłamałem? cym powiedział prawdę? iakże? co na to mowicie?  
Kłęknyćies porządkiem, Przed Świętym Dzieciątkiem  
A mowćie zamną.

Záwitayze, powitayze Dzieciątecko nayslicniéyſe wielki Krolewicu,  
Nieba, ziemie y wſech rzecy, nayprawdziwſy nas wſytkich dziedzicu,  
My twoi poddani, Ná nędżę ſkazani Za grzech Jadama.

Ciebie Paná mościwego y dziedzicá naſego witamy,  
Tobie pokłon nas poddański, iako Pánu oddáiac rzucamy,  
Się pod twe nożecki, Święte w pieluſecki Te uwinione.

Dziękuiemyć po tyſiackroć, zá tak wielkie dobrodzieyſtwo twoie,  
Ześ ty ſobie bedac Panem, Bogiem, Stworcą ná wſechmocność ſwoie  
Nic nie reſpektował, Aleś ſię dárował, Nam mizerakom.

Porzućieſ ſlicne Niebo, tak piéknemi oſute gwiazdami,  
Opuſćieſ y laniółow, á tu miedzy temi bydłętami  
Racys lezeć w złobie, Mogac wielką ſobie Zrobić wygodę.

Robak biedny ma ſwoy kaćik máia ſwoie ſozyſka zwierzęta,

B

Ryby



Ryby w wodzie lochy, gniazdá w krzakách máia wygodne praśetá,  
A ty Pan Stworzenia, Wysłkiego skłonicnia, Słusnego niemas.

Niemogł ześ se to przynaymnicy, ciepłey iákicy obrać izdebecki,  
Nie tę łopę gdzie ná sianku leżac, musis drzec bez pościółcki,  
A tu zewład wieie Biedkę cię zagrzeie, Ten Osieł z Wołem.

Alę ześ sam tak chciał, tak się Swietey twoicy podobało woli,  
Cierpieć nędzę, byleś tylko wyzwoliłsy nas ludzi z niewoli,  
Cartá przeklętego, W Niebie nas ná iego, Ośadził mieyscu.

Badz zé Pánie zá tę łáskę od wśyrkiego pochwalon stworzenia,  
Ze przez Ciebie, z Bogiem Oycem, pojednáni nasego zbáwienia  
Pewni bydz mozemy, lezli żyć będziemy Ták iák należy.

Iák zeć tes to odwdzięcemy, iáko záto ci Pánie oddamy,  
Ty wies lepiey, ze záwdzięcyć, byś ná miazgę zbił nas nie zdołamy  
Więc ná iákic stánie, Nas podárki Pánie, Tákicé dáiemy.

Przymiy ze ie wdzięcnie od nas, wśák wies ześmy ubodzy pástusy,  
Na cóś my się mogli zdobyć, toć dáiemy chętnie z Sercá z Dusy,  
Wybacze ostatek Pátrzac nie nádatek, Lec chęć daiących.

Pod

Podćies tes y wy párobcy, á ná wascy Muzyce zágraycie  
A ktorzy z was podárunki iákic macie, to ie tes oddaycie.  
Kłádcie ie osłoznie, A wy tes nabożnie, Graycie Dzieciatku.

Nie ciñnycies się iák bydło, podz ław Cepuch z twoiemi báłami,  
Ty zas Iaros y z Kálsperkiem z drugiey strony stáncie ze skrzypkami,  
A ty Sobku chudy, Podle nich gray w dudy, A zgadzaycie się.

To ius nam nic nie zostáie, tylko iescé ze byśmy slituchnę,  
To Dzieciatko pozegnáli, nis poydziemy, y Iego Matuchnę  
I łáruská tego A potym do łwego Seći káždy domu.

Więc klękawśy mówcie zá mna, zegnamy was náśe Święte Páństwo,  
My Pástusy z Parobkami, wierne wálych miłosci poddaństwo  
Ius od was idziemy Bó się tes spiefemy Do náśey trzody

Wprzod jednák nis ztád poydziemy, prosiemy was, á naybárdźiey Ciebicé,  
Utáiony w máłym ciátku, wielki Boze, áby nam ná chlebie  
Nigdy nie schodziło, Wśyrko się dárzyło, Ponáśey myśli.

Lec to fráńka, o cóś wiécęcy prosiem

Panicu iedyńy,

Ucyn



Uczyn ze to dla Staruska tego y twej Matuchny przycyny,  
Iak Swiātu pomrzemy, Niech z toba zyiemy, Nawięki wniebie.

## BARTOS.

Ius zé idzmy z tad do domu, a kto się nas w drodze pytać będzie,  
Z kad idziemy, to powiemy co się stało w Berleem: niech wśródzie  
Sławá Pána tego Swiātu z iawionego Doydzie do ludzi.

## Ad Majorem DEI Gloriam.









